№ 22. Sroda 28. Stycznia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary na pogorzelców.)

Do urzędu powiatowego w Mielnicy nadeszło 33 zł. 96 c. w. a. na wsparcie pogorzelców w Bohorodczanach, i pieniądze te przesłane zostały na cel właściwy naczelnikowi powiatu w Bohorodczanach.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Ustawa druku z 17. grudnia 1862.

(Ciąg dalszy.)

§. 10. Kto zamierza wydawać peryodyczne pismo drukowane, ma to poprzednio oznajmić prokuratorowi państwa i ces. władzy bezpieczeństwa tego powiatu, w którym znajduje się miejsce wydania.

To oznajmienie ma zawierać co następuje:

1) Nazwę (tytuł) peryodycznego pisma drukowanego, termina wychodzenia jego i przegląd przedmiotów (program), któremi ma się zajmować.

2) Nazwisko i miejsce zamieszkania odpowiedzialnego redaktora, a jeżli kilku ich ma być wymienionych na dzienniku, nazwiska i miejsca zamieszkania wszystkich wraz z udowodnieniem, że ich zdolność i stosunki odpowiadają warunkom przepisanym w pierwszym ustępie §. 12go tej ustawy.

3) Nazwisko i miejsce zamieszkania drukarza, jako też nakładcy, jeżli jest to inna osoba, niż wydawca.

Jeżli w ciągu wydawania peryodycznego pisma drukowanego zajdzie zmiana co do którego z tych punktów, należy uwiadomić o tem rzeczone władze zwyczajnie jeszcze przed dalszem wydaniem pisma, a jeżli zmiana ta nastąpiła niespodzianie, w przeciągu trzech dni.

Jeżli podania i wykazy, zawarte w oznajmieniu względem bliskiego wydawnictwa peryodycznego pisma drukowanego nie są dokładne lub niedostateczne, ma władza bezpieczeństwa wezwać oznajmiciela z powołaniem się na postanowienie §. 11go do uzupełnienia tychże; zaś jeżli władza bezpieczeństwa znajdzie ten wykaz zupełnie odpowiednim, natenczas uwiadamia o tem oznajmiciela i wzywa go, jeżli zachodzi obowiązek składania kaucyi, do złożenia tejże, i z dopełnienia tego obowiązku ma się wykazać oznajmiciel przed rozpoczęciem wydawnictwa u prokuratora państwa i u władzy bezpieczeństwa.

Jeżli w przeciągu ośmiu dni nierozporządzi nic władza bezpieczeństwa względem uskutecznionego oznajmienia lub względem uzupełnienia jego, natenczas jeżli kaucya, gdzie zachodzi taki obowiązek, złożona i złożenie jej wykazane zostało, może być rozpoczęte wydawnictwo peryodycznego pisma drukowanego.

§. 11. Jeżliby wydawanie peryodycznego pisma drukowanego rozpoczęte zostało przed złożeniem kaucyi lub przed upływem terminu wyznaczonego w ostatnim ustępie §. 10., albo jeżliby przepisane oznajmienie zmiany, zaszłej w ciągu wydawnictwa, nienastąpiło w przeciągu terminu oznaczonego w §. 10., natenczas staje się wydawca, nakładca, redaktor i drukarz, o ile cięży na nich przewinienie, winnym przekroczenia, które ma być karane grzywną od 50 do 200 zł.

Jeżli oznajmienie zawierało fałszywe podania, lub jeżli osoba prawnie nieuzdolniona (§. 12. ustęp drugi) wymieniona została jako redaktor i potem rozpoczęte zostało wydawnictwo peryodycznego pisma drukowanego, albo jeżli zachodzi podobne uchybienie w oznajmieniu co do zmiany, która nastąpiła w ciągu wydawnictwa, natenczas stają się wyż wymienione osoby, o ile były im wiadome nieprawdziwość podań lub nieuzdolnienie redaktora, winnemi przestępstwa, i mają być karane oprócz grzywny od 50 do 500 zł. jeszcze aresztem od jednego tygodnia do jednego miesiąca.

W obudwu przytoczonych wypadkach może być zawieszone wydawnictwo pisma drukowanego aż do dopełnienia prawnych warunków, a mianowicie w wypadku pierwszego ustępu może nakazać to zawieszenie władza bezpieczeństwa, zaś w wypadku drugiego ustępu sąd przy wytoczeniu śledztwa lub w toku jego.

Zażalenie wniesione przeciw zawieszeniu nie ma żadnego odwlekającego wpływu.

§. 12. Odpowiedzialnym redaktorem peryodycznego pisma drukowanego może być tylko obywatel państwa austryackiego, który posiada wszelkie prawa polityczne i zamieszkuje tam, gdzie pismo wychodzi.

Prawnie nieuzdolnionymi do prowadzenia odpowiedzialnej redakcyi drukowanego pisma peryodycznego są ci, których ustawa gminna za popełnione karygodne czyny, wyłącza od wybieralności do reprezentacyi gminnej.

§. 13. Do złożenia kaucyi obowiązany jest każdy wydawca drukowanego pisma peryodycznego, które wychodzi częściej jak dwa razy na miesiąc, czy to ubocznie tylko zajmuje się polityczną historyą dzienną, czy traktuje o politycznych, religijnych lub socyalnych kwestyach dziennych. Jednakowoż dzienniki naukowe i specyalne, które ubocznie zajmują się kwestyami dziennemi, o ile te stoją w związku z ich zadaniem, nie są obowiązane do kaucyi. Dzienniki, które rząd wydaje, nie składają kaucyi.

Rozstrzyganie względem obowiązku składania kaucyi, przysłuża w razie wniesionego protestu politycznej władzy krajowej, a w dalszej instancyi ministerstwu stanu. (D. c. n.)

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

(Ósme posiedzenie sejmu krajowego.)

Lwów, 27go stycznia. Dzisiejsze posiedzenie zagaił Marszałek X. *Leon Sapieha* o godzinie 11$^1/_4$ przed południem w obecności komisarzy rządowych pana wiceprezydenta *Moscha* i radcy Namiestnictwa p. *Mravincicsa*. Obecnych członków było 120.

Po odczytaniu protokołu z przeszłego posiedzenia, który został bez żadnej poprawki przyjęty, oznajmił Marszałek, że na mocy regulaminu udzielił ośmiodniowego urlopu posłom *Biłowusowi*, X. *Adamowi Sapieże* i *Wielogłowskiemu*. Prócz tego wnieśli jeszcze do prezydyum izby prośby o urlop posłowie: *Adam Potocki* na trzy tygodnie zacząwszy od 29. b. m., i *Rusiecki* do dnia 1. lutego. Izba przyzwoliła na te urlopy.

Poseł *Kowbasiuk* wniósł interpelacyę do Wydziału krajowego, co się stało z wnioskiem jego, przedłożonym na pierwszej kadencyi sejmu krajowego, względem wyjednania u rządu zniżenia cen soli dla ludu i bydła. W odpowiedzi na tę interpelacyę odczytał referent Wydziału krajowego, poseł *Ławrowski* obszerne sprawozdanie ze wszystkich kroków, jakie w tej sprawie poczynił Wydział krajowy u wysokiego rządu, który jednakże niewydał jeszcze w tym względzie żadnej stanowczej rezolucyi.

Następnie oznajmił Marszałek, że nadeszło do sejmu dziewięć nowych petycyj, których treść odczytał sekretarz poseł Zyblikiewicz. Są one następujące:

14. Poseł Drozd Tomasz wniósł prośbę siedmiu gmin obw. Bocheńskiego o różne zmiany w administracyi rządowej i o ulgę w podatkach.

15. p. Krawców Józef prosi o zapłatę kosztów podróży z powodu przybycia do Lwowa na 1. wezwanie sejmu dnia 10. grudnia 1862.

16. Kamiński Ignacy Dr. praw, prosi przez posła Zatwarnickiego o sprawozdanie wyborów na posła miasta Stanisławowa z 1861.

17. Macierzyński Józef przez posła Wężyka użala się na gwałt dokonany w r. 1846. w jego domu i prosi o obmyślenie środków wynagrodzenia szkody.

18. Gmina m. Tarnów przez posła Rutowskiego, uprasza o nadanie jej własnego statutu.

19. Miasto Myślenice prosi przez posła barona Bauma o niektóre zmiany w ordynacyi krajowej.

20. Loschan Alexander, adjunkt pomiaru krajowego, uprasza przez posła Rogawskiego o wsparcie w celu wydania karty geogr. statyst. Galicyi.

21. Rzepińskie Ludwika i Józefa, sieroty po archiw. wydziału stanów, proszą przez posła Pietruskiego o roczne wsparcie z funduszu krajowego; nakoniec

22. Sroczyński Edward, dzierzawca z Uniszowa, przez posła Rogawskiego użala się na pokrzywdzenie przez urząd powiatowy i prosi o zaradzenie temu.

Wszystkie te petycye zostały oddane wydziałowi petycyjnemu, i niektóre z nich zostały już załatwione.

Dalej odczytał poseł *Zyblikiewicz* z polecenia Marszałka rezultat wyborów, dokonanych w sześciu dalszych wydziałach specyalnych. Mianowicie wybrani zostali: w *wydziale gminnym* prezydującym *Grocholski*, wiceprezesem *Wielogłowski*, sekretarzem *Wężyk*, a zastępcą sekretarza *Rutowski*; w *wydziale kredytowym* prezesem *Laskowski*, sekretarzem *Zbyszewski*; w *wydziale drogowym* prezesem *Piasecki*, sekretarzem *Rylski*; w *wydziale szkolnym* prezesem Dr. *Czerwiakowski*, sekretarzem *Drohojowski*; w *wydziale funduszowym* prezesem *H. Wodzicki*, sekretarzem *Paszkowski*, a w *wydziale konkurencyi kościelnej* prezesem X. *Olzyngier*, sekretarzem *Rogawski*.

Poseł *Piasecki* podał do laski marszałkowskiej samoistny wniosek, który żąda, ażeby Wydział krajowy zajął się ułożeniem projektu do ustawy o policyi polowej. Ten wniosek, równie jak i podany już dawniej wniosek posła *Agopsowicza* względem zarazy bydła, został na propozycyę posła *Zyblikiewicza* odesłany do osobnego wydziału spacyalnego, który ma być złożony z 5 członków.

Drugim przedmiotem porządku dziennego były sprawozdania wydziału petycyjnego, i najpierwszy zdawał sprawę poseł *Zybli-*

kiewicz o petycyi pana Sroczyńskiego przeciw nadużyciu władzy szkolnej w normalnej szkole u św. Barbary w Krakowie. Pan Sroczyński użala się w tej petycyi, że syna jego sześcioletniego ochłostano na rozkaz policyi niemiłosiernie za to, iż miał się znajdować w kościele podczas śpiewania zakazanych pieśni. Wydział petycyjny uznał, że ponieważ dzieci niżej lat 10 nie podlegają podług ustawy karnej wyrokom sądowym ani policyjnym, dopuściły się nadużycia zarówno władza szkolna jak i policyjna, i wniósł przeto oddanie tej skargi c. k. rządowi krajowemu dla skarcenia tego nadużycia. Do tego wniosku wydziału petycyjnego podał jednak poprawkę poseł *Boczkowski*, w której oświadcza, że w tym postępku władzy policyjnej widzi tendencyjne prześladowanie narodowości, i żąda przeto, ażeby z tego względu upraszać rząd krajowy o jak najsurowsze skarcenie tego nadużycia władzy. Tak wniosek wydziału petycyjnego, jak i poprawkę posła Boczkowskiego przyjęła izba większością głosów.

Dalej zdawał sprawę poseł *Zyblikiewicz* o petycyach stenografów pp. J. Polińskiego i Kohna względem dostarczania stenograficznych sprawozdań z obrad sejmowych. Pokazało się, że Wydział krajowy wchodził już w układy z p. Polińskiem jeszcze przed otwarciem sejmu, i że tenże nie tylko zanadto wysoką stawiał cenę, bo żądał 1250 zł. tygodniowo, którą jednak później zniżył na 750 zł., ale nadto nie wytrzymał próby, przedsiębranej z jego towarzystwem w Wydziale krajowym. Wydział petycyjny rozstrzygnął, że sprawa ta jako czysto administracyjna należy do Wydziału krajowego, i oświadczył się za oddaniem mu tych petycyj do dalszej decyzyi, na co też izba przystała większością głosów.

Następnie zdawał sprawę poseł *Zakrzewski* o petycyi lwowskiej młodzieży rzemieślniczej względem wstawienia się sejmu u wys. rządu, ażeby statuta stowarzyszenia wzajemnej pomocy dla czeladzi rzemieślniczej zatwierdzone zostały. Wydział petycyjny uznając pożyteczność takiego stowarzyszenia i nieznalazłszy w statutach jego nic przeciwnego ustawom, postanowił odstąpić tę prośbę c. k. Namiestnictwu z należytem poparciem ze strony sejmu. Poseł *Ziemiałkowski* wniósł jednak do decyzyi Wydziału petycyjnego jeszcze ten dodatek, ażeby wyrazić nadzieję, że wysoki rząd krajowy niezechce się sprzeciwiać wprowadzeniu w życie tak pożytecznego stowarzyszenia. Ten dodatek został wraz z wnioskiem wydziału petycyjnego przyjęty większością głosów.

Ten sam referent zdawał także sprawę o petycyach miast *Bochni* i *Myślenic* względem zmian w ordynacyi wyborczej. Mianowicie uprasza miasto Bochnia, ażeby albo samo, albo w połączeniu z Wieliczka miało prawo wybierać osobnego posła na sejm krajowy; a miasto Myślenice domaga się, ażeby miasta zostały zupełnie wydzielone z okręgów gmin wiejskich, i po kilka złączone mogły wybierać osobnych deputowanych. Wydział petycyjny osądził, że żądania tych miast są słuszne, gdyż rzeczywiście reprezentacya miast w sejmie jest bardzo szczupła, i wniósł przeto, ażeby sejm polecił Wydziałowi krajowemu wygotować jeszcze w ciągu tej kadencyi stosowny projekt względem zmian w ordynacyi wyborczej. Nad tym wnioskiem wytoczyła się dość długa dyskusya, w której brali udział posłowie: *Pawęcki*, który postawił poprawkę przeciw wniesieniu projektu zmian w ustawie wyborczej jeszcze w ciągu tej kadencyi sejmu; x. *Łoziński*, który ze względu na powiększenie kosztów nieradził powiększać liczby posłów, jako też *Zyblikiewicz*, *Rogawski* i referent *Zakrzewski*, którzy przemawiali w obronie wniosku wydziału petycyjnego. Przy głosowaniu jednak upadła poprawka Pawęckiego, a wniosek Wydziału petycyjnego przyjęty został większością głosów.

Z kolei zdawali potem sprawę referenci wydziału petycyjnego: poseł *Zatwarnicki* o petycyach kilku posłów włościańskich względem wynagrodzenia im kosztów podróży do Lwowa na pierwszy termin zwołania sejmu na dzień 10. grudnia 1862, które to petycye odesłane zostały do c. k. Namiestnictwa dla wyjaśnienia, dlaczego ci posłowie nie zostali uwiadomieni o odroczeniu sejmu do 12. stycznia r. b.; poseł baron *Baum* o petycyi kilku gmin wiejskich powiatu wiśnickiego, uzalających się na rozmaite ciężary podatkowe, stemplowe i inne, które to zażalenia uchwalił odesłać wydział petycyjny do innych wydziałów, zajmujących się temi sprawami, — i poseł *Rutowski* o petycyi p. Ignacego Kamińskiego względem sprawdzenia wyboru posła Krzysztofowicza z miasta Stanisławowa. Tę petycyę przekazał wydział petycyjny do załatwienia Wydziałowi krajowemu, co też uskutecznił zaraz referent Wydziału krajowego poseł *Kraiński* odczytaniem sprawozdania o wyborze posła Krzysztofowicza. Pokazuje się z tego sprawozdania, że w Stanisławowie odbywały się dwukrotnie wybory. Przy pierwszym wyborze obrany został większością głosów p. Ignacy Kamiński, ale ponieważ przeciw niemu toczył się właśnie wtedy proces karny za przestępstwo prasowe, więc c. k. Namiestnictwo uznało wybór jego nieważnym, i rozpisało nowy wybór. Przy tym ponownym wyborze otrzymał większość głosów p. Jakób Krzysztofowicz, c. k. radca sądu obwodowego w Stanisławowie, i przy wyborze tym niezaszły żadne nieregularności. Wydział krajowy zrobił tedy wniosek, ażeby sejm unieważniając wybór pana Kamińskiego uznał wybór pana Krzysztofowicza, a zarazem polecił Wydziałowi krajowemu zrobić zastrzeżenie przeciw unieważnieniu wyboru p. Kamińskiego przez władzę rządową, gdyż prawo orzekania o ważności wyboru posła na sejm krajowy przysługuje tylko sejmowi. Cały ten wniosek Wydziału krajowego przyjęty został większością głosów.

W końcu oznajmił jeszcze Marszałek na żądanie posła *Adama Potockiego*, że skutkiem odjazdu jego za urlopem musi sekcya I. wybrać w jego miejsce innego członka do Wydziału konkurencyi dla szkół, poczem zamknięte zostało posiedzenie o godzinie $1\frac{1}{2}$ w południe.

Przyszłe posiedzenie nastąpi w sobotę o godzinie 11. zrana, a na porządek dzienny zapowiedział Marszałek: 1) Wniosek Wydziału krajowego o funduszu indemnizacyjnym; 2) wniosek tegoż Wydziału o sądach gminnych, i 3) jeśli czas pozwoli, dalsze sprawozdania Wydziału petycyjnego.

Francya.

Paryż, 24. stycznia. *(Różne wiadomości.)*

Monitor zamieścił depeszę telegraficzną admirała Jurien de la Graviere z Veracruz 16. grudnia z donosieniem, że okręt liniowy „Massena" wypłynął dnia 15. do Tulonu, że wiadomości od armii są dobre. Wojsko postępuje naprzód i znajduje żywności podostatkiem w wyżynach, które teraz zajęto. O zajęciu Puebli depesza wcale nie wspomina.

Monitor zamieścił notę, w której tłumaczy wysyłkę jednego batalionu wojsk egipskich z murzynów złożonego do Veracruz. Ponieważ w Veracruz panuje głównie żółta febra, na którą murzyni nie chorują, przeto rząd francuski z powodów ludzkości pożyczył sobie od zmarłego Said Baszy egipskiego 500 murzynów, którzy pełnić będą służbę garnizonową w Veracruz. Dzienniki angielskie powstają gwałtownie przeciwko podobnemu handlowi ludźmi, twierdząc, iż to jest odnowieniem handlu niewolnikami, przeciwko któremu Francya zawsze tak silnie występywała.

Dziennik *Pays* twierdzi, iż wszystkie listy z Ameryki północnej przybywające, mówią o zawieszeniu broni, o układach, o pokoju a nawet o separacyi. Ze wszech stron daje się uczuć znużenie wojną i odraza od walki tak krwawej, a dotąd żadnego rezultatu nie dającej. *Monitor* z swej strony twierdzi, że stronnictwo demokratyczne, przeciwne obecnej polityce prezydenta Lincolna, wszędzie górę bierze i zamyśla powstrzymać rząd na przepaścistej drodze, którą się puścił. Zdaje się, iż chwilę obecna rząd cesarski uznał za właściwą do odezwania się znów z medyacyą, o której w rubryce ostatnich wiadomości już wspominaliśmy.

Dzienniki francuskie donoszą, iż Cesarz Ludwik Napoleon powierzył wychowanie syna swego panu Monnier, byłemu profesorowi w kolegium Rollina. P. Monnier chodzi już na spacery z siedmioletnim Cesarzewiczem.

Książę d'Aumale zamierzył wydać „Dzieje domu Kondeuszów w 16. i 17. wieku" i w tym celu zrobił układ z księgarzem Michałem Lewi w Paryżu. Policya dowiedziawszy się, iż pierwsze dwa tomy w krótce wyjść mają na widok publiczny, zabrała w drukarni wszystkie egzemplarze, które dla oprawy przygotowane były. Zabór ten nastąpił bez żadnego powodu prawnego, bez żadnych kroków sądowych, jako prosty gwałt i jakby na zemstę za sympatye orleańskie przy licytacyi obrazów w dniu poprzednim przez publiczność objawione.

Dziennik *Nation* donosi, iż subskrybcya dla zgłodniałych robotników fabrycznych, która dotąd nader leniwo postępowała, teraz się znacznie ożywiła, i już do 1,200.000 franków wynosi.

Włochy.

Turyn, 23. stycznia. *(Różne wiadomości.)*

Gazeta di Torino donosi, iż Hiszpanom pod zastrzeżeniem wzajemności dozwolone zostało podróżować po Włoszech bez paszportów. Dziennik *Stampa* zapewnia, iż p. Bastoggi znalazł już kupców na 250,000 sztuk obligacyj kolei żelaznych we Francyi i Anglii po kursie bardzo korzystnym. *Independance belge* zwykle w sprawach włoskich dobrze poinformowana, zaprzecza tej wiadomości, twierdząc, że Bastoggii funduszy nigdzie znaleść nie może, z którego to powodu budowa dróg żelaznych wielkiego doznaje uszczerbku.

Rzym, 24. stycznia. Tak zwany komitet narodowy ogłosił odezwę, w której oświadcza, iż nie zmienił wcale kierunku swojego, i że władzę królewską jedynie uznaje: komitet urządził subskrypcyę na rzecz ofiar bandytyzmu w neapolitańskiem.

Kasa oszczędności zawiesiła na kilka dni wypłaty swoje, i zmuszoną była do zaciągnienia pożyczki 30.000 skudów w banku dla rozpoczęcia wypłat.

Z Neapolu piszą, iż więzienia tamtejsze tak są przepełnione, iż obecne ministeryum poleciło wypuszczenie na wolność tych, których jedynie jako podejrzanych uwięziono, a którym formalnego procesu wytoczyć nie można. Pod czas stanu oblężenia jen. Lamarmora kazał wtrącać do więzień ludzi zupełnie niewinnych, na prostą delacyę bez żadnego dowodu. Komisya parlamentarna, która zjechała do Neapolu dla zgłębienia przyczyn bandytyzmu i podania środków zaradczych, nie wyruszyła dotąd z Neapolu i ciągle w hotelu rosyjskim rezyduje. Sądzono, iż członkowie komisyi udać się zechcą na prowincyę dla dopełnienia celu swej misyi; zdaje się jednak, iż żadnej do tego nie mają ochoty.

Niemcy.

Frankfurt n. M., 23. stycznia. *(Różne wiadomości.)*

Na wczorajszem posiedzeniu związku sejmowego odrzucony został projekt względem zgromadzenia delegowanych większością 9 głosów przeciwko 7. Przeciwko niemu głosowały Prusy, Baden,

Hesya elektoralna, Luxemburg, Dania i Kurye 12., 15. i 17ta, Brunswik i Nassau wstrzymały się od głosowania. Poseł austryacki wyraził swój żal z powodu takowego wypadku głosowania, i oświadczył, iż Austrya wraz z rządami z nią połączonemi starać się będzie dojść do celu przez wzajemne porozumienie się, i działać będzie ku przeprowadzenia reformy na drodze ustawy zasadniczej. Posłowie, którzy głosowali za wnioskiem większości, wraz z posłami nassauskim i brunswickim oświadczyli, iż usiłowania rządu austryackiego wspierać będą.

Kassel, 25. stycznia. W skutku śledztwa sądowego okazało się, iż jenerał Haynau strzelił sobie w gębę z pistoletu. Śmierć była natychmiastowa, kula została w czaszce. Głowa zewnątrz była nienaruszona.

Berlin, 24. stycznia. Według *Staatsanzeigera* prezes rady ministrów Bismark oświadczył w komisyi adresowej izby deputowanych, iż rząd w rozprawach komisyi stanowiska swego bliżej oznaczać nie chce, z tego powodu, iż rozprawy dochodzą do wiadomości publicznej bez rękojmi, iż słowa ministrów wiernie będą oddane. Prócz tego adres nie jest przedmiotem zgody lub niezgody między ministeryum a izbą deputowanych, ale tylko jednostronnem wystąpieniem izby.

Dep. Sybel wyznaczony został na sprawozdawcę komisyi adresowej.

Grecya.

Ateny, 15. stycznia. *(Stan rzeczy.)*

Anarchia, która w prowincyach greckich doszła najwyższego stopnia, przybliża się coraz więcej ku stolicy kraju, tak że obecnie kto nie był jeszcze zrabowanym, nie jest pewnym swego życia ani swojej własności. Rozbójnicy wciskają się do miasta bandami po sto ludzi liczącemi, i nie trudno poznać ich po zdziczałych i zuchwałych obliczach. Dopóki jednak rozbójnicy ci nie będą pochwytani na goracym uczynku, gwardya w śród teraźniejszego stanu rzeczy nie ma ani prawa ani odwagi wystąpić czynnie przeciw nim. Przed kilku dniami trzydziestu zbrojnych rozbójników usiłowało włamać się do gmachu poselstwa tureckiego, lecz patrol wojskowy przypadkiem znajdujący się w tej stronie, stanął im na przeszkodzie. Na drodze między Atenami a Pyräus, zuchwali bandyci zatrzymują podróżnych, i pozbawiają ich wszelkiej własności. Zdarzyło się, że pewien młody człowiek, nazwiskiem Persi, 18 lat liczący wybrał się na przechadzkę z kilku towarzyszami; wszyscy byli uzbrojeni według powszechnego teraz zwyczaju, a mieli wrócić do domu około godziny 6 wieczorem, lecz w winnicach leżących tuż za zamkiem królewskim, otoczyło ich dwunastu rozbójników. Młodzi ludzie byli zmuszeni poddać się; bandyci zaś zatrzymali jedynie młodego Persi, który jest synem milionera. Towarzyszy jego wypuścili z poleceniem, aby panu Persi, (ojcu) oświadczyli, że syn jego nie będzie prędzej wolnym, aż bandyci otrzymają 70.000 drachm tytułem okupu. Od tego czasu w Atenach zwiększa się coraz bardziej powszechny przestrach. Rewolwery podrożały, a nikt nie wychodzi bez broni. Kobiet nie widać prawie po ulicach, a naczelnicy rządu, otaczają nieustannie żandarmami siebie i swoje rodziny.

Obiega pogłoska, że w poniedziałek usiłowano uprowadzić z Aten pewnego Scilitzi, aby wymusić okup. Trwoga rodzin majętnych jest nie do opisania, zwłaszcza, że nie masz widoków, aby się stosunki zmieniły.

Na Mesenię napadło przeszło 800 zbrojnych i dobrze uorganizowanych Mainotów, dopuszczali się oni takich gwałtów i rabunków, jak barbarzyńcy w średnich wiekach, gdy zdobyli jaką prowincyę. Epidaurus i wszystkie wsie położone w pobliżu Githionu, są całkowicie zrabowane i po części spalone; słychać, że tego samego losu doznało także miasto Kalamata. Mieszkańcy nieszczęśliwej prowincyi wysłali do Aten komisyę z prośbą o pomoc wojskową, ale prezydent Bulgaris widział się spowodowanym oświadczyć posłom, że nie jest w jego mocy zaradzić złemu, ponieważ nie ma pod swemi rozkazami wojska, na które mógłby się spuścić. Aby ich jednak nie zostawić bez ratunku, rząd wysłał do Mesenii 12.000 karabinów do uzbrojenia gwardyi narodowej, i 250 podoficerów dla jej wyćwiczenia. W pobliżu Lamii napadli rozbójnicy na osadę z kilku domów złożona, zrabowali wszystko, wymordowali mężczyzn, znieważali kobiety. Do wąwozów Trenton pod Derwenaki, to jest na drodze pomiędzy Argos a Koryntem wyprawił rząd sierżanta z ośmią żołnierzami, dla zabezpieczenia tej drogi, lecz to nie powiększyło w niczem bezpieczeństwa, bo jak słychać, sierżant ten wraz z swoim oddziałem rabuje podróżnych przebywających wąwóz.

Mocą dekretu rządu tymczasowego z grudnia, na wniosek ministra finansów i ministra spraw wewnętrznych, przyzwolony został nadzwyczajny kredyt w sumie 50.000 drachm, który ma być umieszczony pod rubrykę „Środki bezpieczeństwa powszechnego", lecz jak słusznie powiedzieć by można, samę tę należało wciągnąć pod rubrykę „powszechnego niebezpieczeństwa." Rząd tymczasowy innym dekretem z 17. grudnia otwarł ministrowi spraw wewnętrznych kredyt na 7900 drachm na zachęcenie przemysłu greckiego i subwencye dla opery włoskiej; od pewnego czasu opera ta grywa prawie co wieczór „Hernani" i uświetnia czyny bandytów.

Od dni kilku w mieście naszem panuje nadzwyczajna obawa i niespokojność, czego główną przyczyną są stosunki polityczne. Sprawdzenie wyborów prędzej przyszło do skutku, jak się spodziewano. Sprawdzono już bowiem przeszło 165 mandatów, to jest liczbę potrzebną do uorganizowania izby, i wkrótce ma nastąpić wybór prezydenta. Z pomiędzy kandydatów najwięcej nadziei utrzymania się ma Balbis, deputowany z Missolunghi, adwokat i były minister finansów. Słychać, że tłum ludu pobił redaktora jednego z pism peryodycznych, ponieważ pisał przeciw panu Riga Palamides, drugiemu kandydatowi do prezydentury. Wiceprezydentem będzie jak sądzą Boduris. Zabudowanie i podwórzec wozowni królewskiej, która rząd tymczasowy przeznaczył od sześciu tygodni na koszary artyleryi, będą otoczone murem z strzelnicami, przezco w środku miasta powstanie mała forteca.

Kronika.

(Pożar.) Dnia 25go b. m. w nocy wybuchł pożar w Przemyślu na przedmieściu Sokalskiem i pochłonął z budynków gospodarskich Kazimierza M., kasyera miejskiego, stajnię, spichlerz i stodołę, tudzież około 20 sągów drzewa.

Słychać, że ogień ten powstał z nieostrożności.

(P. Aug. Grosselin) wynalazł ulepszenie w nauczaniu głuchoniemych, o którem wspomina Monitor; nie możemy sobie dobrze zdać sprawy z niego z kilku słów dziennika, lecz zdaje się, że w pomoc daktylologii przychodzą inne znaki, okrzyki, formy przypominać mające głoski alfabetu. System p. Grosselin nie jest radykalnie nowy, ale ulepsza przyjęty. Wartoby było, żeby posiadając instytut dla głuchoniemych, kraj nasz przynajmniej od czasu do czasu starał się oświecić o wszystkiem, co w latach ostatnich uczyniono dla ulepszenia metody nauczania. Pisma francuskie ciągle o tem czynią wzmianki, ale w zakresie, który z nich praktycznie korzystać nie dozwala.

(Błyskawice i grzmoty.) Piszą nam z Żelechowskiego: W dniu 20. b. m. o godzinie 9tej wieczór przy panującej okropnej ulewie i ciemności niedozwalającej na krok oddalonych dojrzeć przedmiotów, widzieliśmy kilkakrotne mocne łyśnięcia się na niebie w stronie południowo-zachodniej, poczem silne grzmoty po kilka razy słyszeć się dały.

(Papier z sitowia.) Na Ukrainie powzięto myśl wyrabiania papieru z sitowia, w które nadbrzeża Dniepru obfitują. Ile dotychczasowe próby wykazały, sitowie daje się wybornie użyć, założono już nawet małą fabrykę, wyrabiającą papier z tej bagnistej rośliny.

(Zbiory Demidowa.) Sprzedaż obrazów i rysunków części sławnego zbioru hr. Anatola Demidow odbywa się w Paryżu i obudza żywe zajęcie między miłośnikami sztuki. Obraz Ingres'a — Stratonilla doszedł blisko stu tysięcy franków, chociaż początkowo mało więcej nad połowę tej sumy kosztował, inne także w wysokich sprzedały się cenach. Na drugiej licytacyi sprzedawane były same akwarelle i sepje różnych artystów, także rozchwytane chciwie. Za czterdzieści i trzy akwarelle i sepie zapłacono 125.235 fr. Najwyższą cenę 10.000 fr. dano za akwarelię Brascassat'a Psy napadające wilka, po niej Bonnington'a poszły najdrożej, potem Pawła Delaroche, Scheffera, Decamps'a i Leop. Roberta (przypisywane jemu). Dobór sztuk tego zbioru i znane lubownictwo dawnego właściciela przyczyniło się do tego pokupu.

Po obrazach i akwarellach przyszła sprzedaż zbioru tabakierek hr. Demidowa, równie ożywiona jak poprzedzające. Najgłówniejszą była tabakiera ozdobiona onyxem wschodnim rzniętym, o trzech warstwach, przedstawiającym Cezara Augusta. Około niej żwawa rozpoczęła się walka pomiędzy księciem Cambaceres i p. Allégre. Ostatni utrzymał się przy drogocennej tabakierze w cenie 16.100 fr. Inne kosztowne równie poszły po 4500 fr., 9000 do 11.000 franków.

Sławna zbroja także po tabakierach sprzedaną została. Miała ona należeć do Franciszka Igo i być ozdobioną przez Benvenuto Cellini. Wystawioną została w cenie 20.000 fr. na przedaż, i nabytą przez p. Felix (quai Voltaire) za 22.500 fr. oprócz kosztów.

Książę Cambaceres zapłacił za tabakierę ozdobioną malowaniami miniaturowemi Van Blarenberghe, 10.750 fr. Margrabia d'Herfort za inną 11.000 fr.

Część ta zbioru Demidowa, obrazy, rysunki, tabakiery itp. przyniosła 800.000 fr.

(Śmierć Króla Delhi.) Telegraf doniósł o śmierci Króla Delhi, który umarł w swym domku drewnianym w Rangoon. Syn jego Jumma Bukht, podejrzywany o osobisty udział w zamordowaniu pięćdziesięciu kobiet i dzieci w pałacu w Delhi, w chwili kiedy powstanie brało górę, pozostaje po nim głową rodziny Wielkiego Mogoła. Jest on ojcem licznej familii, której każdy członek otrzymuje od rządu angielskiego na utrzymanie po 1 funcie szterlingu na miesiąc, żyjąc w półwolności, bo żadnemu z tych książąt nie wolno wydalać się po za granice pewnej oznaczonej przestrzeni. Jumma Bukht i brat jego Shah Abbas doskonale posiadają język angielski. Tak kończy rodzina Wielkiego Mogoła, rodzina potomków w Tamerlana i Dżengis-Chana-Mohamed-Bahadur-Shah, niedawno zmarły, ostatni zasiadał jeszcze na tronie swych przodków. Przed dwudziestu siedmiu laty zstąpił z niego, otrzymawszy w zamian pensyę od Anglii. Raz jeszcze wstąpił na tron podczas ostatniego powstania, ale po to tylko, aby jeszcze niżej spaść. Umarł on w 90tym roku życia. Jeden tylko z jego synów znajduje się na wolności Feroze-Shah, książę przedsiębierczego i okrutnego charakteru, który schronił się do Persyi, zkąd wznieca zaburzenia. Śmierć Króla, równie jak poprzednie jego uwięzienie nie sprawiły wielkiego wrażenia na krajowcach, i oprócz muzułmanów fanatyków, oczekujących dnia obiecanego zwycięstwa, indusowie bez zajęcia spoglądali na zejście ze świata ostatniego potomka tylu swych monarchów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 27. stycznia. Na nasz dzisiejszy targ przypędzono 13 stad wołów, a mianowicie 4 stada z Rozdołu, 3 ze Zbowic, 1 z Żółkwi, 1 ze Stryja, 1 ze Szczerca, 1 z Mikłosłowic, 1 z Bóbrki, 1 z Kamionki i 1 z Dawidowa, razem 259 sztuk; z tych sprzedano na potrzebę miasta 108 sztuk, i płacono za wołu ważącego

330 ℔ mięsa i 46 ℔ łoju, 77 zł., a za wołu ważącego 290 ℔ mięsa i 46 ℔ łoju 65 zł. w. a.

Stanisławów, 20. stycznia. W pierwszej połowie b. m. były następujące ceny zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Bohorodczany		Buczacz		Halicz		Nadworna		Stanisławów		Tłumacz	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	4	.	3	.	4	.	3	50	3	60	3	.
„ żyta . . .	2	50	2	.	2	60	2	50	2	50	2	20
„ jęczmienia .	2	.	1	90		.	2	.	2	50	1	20
„ owsa . . .	1	40	1	.	1	60	1	20	1	40	1	.
„ hreczki . .	.	.	2	40	.	.	5	20	.	.	2	50
„ kukurudzy .	3	.	2	.	2	30	2	30	2	20	2	.
„ ziemniaków .	1	.	.	60	.	.	1	30	1	20	.	80
Cetnar siana . . .	1	.	1	50	.	.	1	60	1	10	1	50
„ wełny	40	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	35	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	50	6	.	6	50	5	20	7	50	6	.
„ „ miękkiego	3	50	5	.	4	50	4	.	5	.	4	50
Funt mięsa wołowego	.	11	.	12	.	12	.	10	.	13	.	13
Mas okowity . . .	.	60	.	30	.	51	.	86	.	65	.	38

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 28. stycznia. W dodatku do depeszy telegraficznych z St. Petersburga i Berlina podanych w wczorajszym numerze naszego dziennika, a przynoszących niepokojące wieści z Królestwa Polskiego i Litwy, jesteśmy w możności dać następujące sprostowanie. Mamy w ręku listy z Warszawy z dnia 23. b. m., które nie wspominają ani słowem o jakich bądź krwawych starciach w Warszawie. Podróżni przywieźli wiadomość, że telegrafy są istotnie w kilku miejscach popsute, co do kolei żelaznej jednak, to tylko w jednem miejscu między Warszawą a Krakowem powyjmowano szyny, w skutek czego jeden z pociągów towarowych doznał smutnego przypadku, lecz zwykły pociąg z podróżnymi nadszedł, acz zapóźnił się nieco, zkąd wnosić można, że uszkodzenie kolei nie musi być wielkie. Bandy na prowincyi mają być po większej części bezbronne.

Wiadomość, że pod Skalatem 800 popisowych schroniło się na terytoryum austryackie, jest całkiem bezzasadna. Nigdzie żaden znaczniejszy oddział nie przeszedł granicy, jakkolwiek tu i ówdzie pojedyńczo przekradło się kilka osób. W powiatach przyległych naszej granicy, nigdzie dotąd spokojność nie została zaburzona.

Do powyższego sprostowania to dzisiaj jeszcze dodać możemy, iż wszelkie wieści o powstaniu w Królestwie Polskiem w dziennikach zagranicznych skwapliwie rozsiewane były mylne. Zdaje się, iż powstania żadnego nie masz i wcale nie było. Wiadomo, że rząd rosyjski nakazał w tym roku pobór do wojska na nowej zupełnie zasadzie. Otóż pewna część młodzieży, zwłaszcza rzemieślniczej i miejskiej, uciekając przed poborem, schroniła się w kilku miejscach w lasy i puszcze, gdzie wojsku dla ujęcia jej wysłanemu, rozpaczliwy opór stawiała. W kilku miejscach przyjść miało do starcia, bliższych jednak szczegółów o tem nie mamy. *Dziennik powszechny* warszawski, organ rządowy, zamieścił pod tym względem w części urzędowej co następuje: W nocy z 22go na 23go b. m. stronnictwo bezrządu usiłowało w kilku miejscach uderzyć na wojsko w Królestwie konsystujące. Usiłowanie to wszędzie skutecznie stłumione zostało." Dalej tenże dziennik zamieścił rozporządzenie Wielkiego księcia namiestnika z dnia 24. stycznia, nakazujące zaprowadzenie stanu wojennego w Królestwie Polskiem w całej rozciągłości.

Morning Post pisze z Londynu pod dniem 26. b. m., iż kandydatura księcia Koburga już się skończyła. Zdaje się, iż wystąpi znów kandydatura innego księcia protestanckiego.

Stanom księstwa Slezwickiego w Icehoe zebranym, zakomunikowano oświadczenie rządowe, odmawiające zniesienia rozporządzeń w roku 1856, za ministeryum Scheela wydanych, a przez stany za nieprawne uznanych. Oświadczenie to odmawia zarazem złożenie projektu do prawa względem zniesienia ograniczeń wyboru żydów na deputowanych.

Najświeższa poczta.

Kraków, 27. stycznia. Telegrafy i kolej żelazna między Warszawą a Krakowem przywrócono już do dobrego stanu.

Paryż, 27. stycznia. *Patrie* zaprzecza obecności Mierosławskiego w Polsce.

Berlin, 27. stycznia. *Nordd. Ztg.* pisze: Według najpewniejszych doniesień, można uważać powstanie jako udaremnione. W Prusach zachodnich z obawy przekroczenia granicy wzmocniono garnizony. Doniesienia z Poznania są pomyślne.

Drezno, 27. stycznia. *Dresd. Journal* podaje telegram z Warszawy z 27. b. m. przed południem: Wczoraj ogłoszono sąd wojenny na wszystkich schwytanych z bronią w ręku. Warszawa spokojna. Straż policyjną wzmocniono. Przymus chodzenia z latarkami zaprowadzono.

Berlin, 26. stycznia. Doniesienia z Wielkiego księstwa Poznańskiego są uspakajające. Nigdzie nie widać ani śladu związków z powstańcami, nawet na granicy pruskiej panuje spokój. O przejściu Polaków na terytoryum pruskie nic niewiadomo.

Berlin, 26. stycznia. Minister Heydt został wyniesiony do godności Barona.

Itzehoe, 26. stycznia. Rozkaz gabinetowy z dnia 19. ponawia protest przeciw uchwale związkowej z 8go marca 1860, ale dla zapobieżenia zawikłaniom zapowiada rozmaite projekta do ustaw względem spraw wspólnych.

Korfu, 23. stycznia. Tutejsza izba handlowa jednogłośnie zaprotestowała przeciw twierdzeniu dzienników zagranicznych, że nie pragnie unii z Grecyą, i że niechciała podpisać adresu z podziękowaniem za odstąpienie Wysp Jońskich. Według dzienników jońskich nie ma na wyspach nikogo, coby nie pragnął unii.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. stycznia.

Hotel Georga: PP. Malczewski Włod., ze Staj. — Hr. Komorowski Fr., z Łuczyc.

Hotel europejski: Janicki Zygm., z Rogusioła. — Vivien Jan, z Wysocka. — Wasilewski Wojc., z Miesca. — Łączyński Hen., z Dmytrowiec.

Hotel Langa: Hr. Komorowski Wład., z Dziewiętnik. — Zoryn Alex., ces. ros. porucznik marynarki, z Odessy.

Hotel angielski: Br. Brunicki Lud., z Michałówki. — Abrahamowicz Józ., z Trójcy.

Do domu zajezdnego nr. 509¾: Zukiewicz Konst., z Steniatyna.

Do domu zajezdnego nr. 514¾: Derza Jul., z Krowicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. stycznia.

PP. Zadurowicz Jan, do Bereznicy. -- Hr. Starzyński Bojom., do Derewni. — Korytko Sew., do Suchodoł. — Libelt Pantal., do Tarnopola. — Bielecki Wład., do Krakowa. — Hr. Karnicki Wład., do Kasselu. — Zagórski Stan., do Krakowa.

TEATR.

Dziś teatr polski: **„Damy i Huzary"**, komedya w 3 aktach przez A. hr. Fredrę.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. stycznia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	329.98	+ 0.6	78.7	zachodni	mier.	pogoda
2. god. po poł.	328.77	+ 3.5	72.1	„	sł.	pochmurno
10.god.wiecz.	326.79	+ 2.6	75.1	„	„	„

W nocy śnieg 0‴.

Kurs lwowski.

Dnia 27. stycznia.

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	48½	5	56
Dukat cesarski	„ „	5	59	5	58
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	42	9	54
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	79	1	82½
Talar pruski	„ „	1	71	1	73½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—		—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	78	—	78	70
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	82	—	82	70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	40	74	15
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	45	82	23
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		219	38	221	63

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 27 stycznia.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.40. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.95; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku naodowego sztuka 821.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 226.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. —. Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 115.80. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.57, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 114.35.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.